Hod II. Wilnia 1 Maja 1914 hodu. № 18

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).



N. M. B. Wostrabramskaja.

Pieśnia da Matki Boskaj

na miesiac maj.

Witaj Maryja, Chrystusa Maci,
Pazwol nam hresznym Tabie cześć daci
Pryjmi i naszy prośby niskija
Malisia za nas — Witaj Maryja!

Praczysta Panna biez żadnaj skazy
Uściaraży nas chwarob, zarazy,
Ty najpiekniejsza rajska laleja
Aczyść pawietre — Witaj Maryja!

Ty szto karmiła świetu Zbaŭleńnie
I nam jak Maci, daj pażyŭleńnie
Nichaj ad hoładu nas ukryje
Twaja Apieka — Witaj Maryja!

Ciażki żal mieła nad śmierciaj Syna
Praz Twaje ślozy, Maci jadyny,
Chaj nam śmiarotny chwili ciażkije
Szczaśliwy buduć — Witaj Maryja!

Poŭna pakory, zhodna, cichaja,
Daj ludziam zhodu u naszym krai
Chaj miż nas zhinuć swarki lichija
Ścieraży wojnaŭ — Witaj Maryja!

O Najświaciejsza biaz cienia hrechu,
U kożnaj chwili budź nam paciechaj;
Chaj nas apieka Twaja abkryje
Ad hniewu Boha — Witaj Maryja!

Niabieska Pani miż Cherubinaŭ,
Uczuj pakorny hołas ziemlanaŭ,
Szto jdzie prad stopy Twaje światyja,
Malisia za nas — Witaj Maryja!

Maje Wiera, Nadzieja i Miłaść.

Pierad usim ja wieru, szto jość Boh Usiomocny, szto stwaryŭ usio, szto jość, i ŭsim kiruje pa swajej woli. Jon że stwaryŭ nas Biełarusaŭ i ŭsiakaja ciapierasznina i buduczyna naszaja ŭ Jaho rukach.

Wieru, szto Boh, jak istota najsprawiadliwiejszaja, nie daść nam zahinuć, jak nie dapuściŭ hetaho ŭżo praz niekolki stalećciaŭ, kali my sami spali i nia mieli ni adnaho pryjaciela na ziamli, a naŭkoła nas byli tyje, szto taptali ŭsio naszaje rodnaje i śmiejalisia z taho, szto dla nas światoje. Boh tolki miłaserny sprawiŭ, szto my nie zraklisia swajej mowy i dachawali jaje da lepszych dzion, kali blisnuła zorka lepszaj buduczyny.

Wieru szto klicz prabudziŭszychsia lepszych synoŭ Maci—Biełarusi budzie razchodzicca szto raz szyrej i szyrej, aż pakul nie paczujuć jaho ŭsie śpiaczyje braty naszy i pakul nie pakinuć hetaho snu dy woźmucca da pracy. Wieru, szto pryjdzie czasina, kali i worahi naszy paznajuć swaju abmyłku i skażuć: „hodzi zdziekawacca nad spakojnymi i niawinnymi, i jany ludzi i im treba pazwolić raźwiwacca, jak usie inszyje narody razwiwajucca.

Spadziajusia, szto narod nasz, paczuŭszy klicz bratoŭ, praczchniecca ad snu i wyraczecca ŭsiakaho bałota, ŭ jakim wielmi czasta kaczaŭsia i skaże: „hodzi tak żyć, treba raz stacca czaławiekam!“.

Spadziajusia, szto tady zamiest szynkoŭ i manapolaŭ pa wioskach i miasteczkach naszych budzim baczyć szkoły, dzie dzietki naszyje buduć karmicca zdarowaj strawaj nawuki.

Spadziajusia, szto czym bolej paszyrycca miż nami aświeta, tym miensz budzie nidawierstwa i biazbożnaści, tym lepiej ludzi paznajuć Stwaryciela Boha, i tym bolej jaho buduć miławać.

Spadziajusia, szto pabłahasławić Boh mazolnaj pracy lepszych dziaciej majej baćkaŭszczyny kachanaj i praca heta wydaść wialiki ŭradżaj, katorym buduć karmicca braty naszyje, szto sami niazdolnyje da hetkaj pracy.

Majuczy takuju Wieru i takuju Nadzieju, miłuju ja nad usio na świecie Boha, katory nas usich stwaryŭ z niczoha i nadzialiŭ tak szmat i tak wialikim dabrom, szto stwaryŭ naszu ziamielku rodnuju, Biełaruś kachanuju i daŭ joj stolki pryhożaści, szto jaje nie pamianiaŭby ni na jakije skarby ziemskije.

Lublu ja hetu baćkaŭszczynu Biełaruś, jak rodnuju matku, katoraja mianie ŭzhadawała, ad dziciaci i ciapier kormie dy adziaje, a choć niraz i horkaje ziełle papadziecca, nia winuju za heta maju kachanuju baćkaŭszczynu. Lublu rodnyja wioski i miasteczki z ich narodam, katory choć czasta i błaha robić, ale ja nienawidziaczy błahija pastupki, ŭsioż tyki lublu i szkaduju tych biednych ludziej, szto nia ŭmiejuć padniacca wyżej.

Lublu naszyje sady, lasy i ptuszki, szto nam piajuć wiasiołyje pieśni i ŭsiu pryrodu i ŭwieś Biełaruski nasz kraj!

B. J.

U krasawiku.

Ŭżo słonca linuła
Ciapłom życiadajnym —
Pryroda ŭskrasnuła
Sa snu ducham tajnym.
Zialonym kabiercam
Ziamielka pakryta,
Myż z radosnym sercam
Ŭzirajem na żyta.
Na słoncy szczaśliwa
Jano zaruniela,
Wiasiolińka, żywa
Na ŭkruh zabliszczeła.
Raście ŭsio, biarecca
Ŭ kalency trawinka;
Warona ubjecca,
— Schawaicca spinka.
A żaŭranak chwalić
Stwaryciela Boha;
Nadzieju trywalić
Ŭ moc Jurja Światoha.
Szto ŭ miesiacy hetym
Ziamlu admykaja
I z miłym prywietam
Trawu wypuskaja.
Ŭżo pukacca stali
Usialakija drewy,
Listki pakazali
I ćwiet biełaplewy.
Fiolik pach ronić,
Ćwiet kryja ŭ listoczak,
Kamar nad im zwonić,
Dryżyć matyloczak.
Ludcy jak muraszki
Pracujuć na poli,
Stajać kałamaszki
Z aŭsom na prywolli.
Dziadulka siwieńki
Ledź nohi ciahaja,
A zbożża z siawienki
Adnak razsiawaja.

Unuk pierad dziedam
Idzie z baranoju
Za konikam hniedym
Ŭ rukach z lajczynoju.
A baćka araty
Zahony składaja,
Sachoju ziarniaty
Ziamloj nakrywaja.
Kruhom zielaniejuć
Trawoj sianażaci
I jarka żaŭciejuć
U joj kraski—łataci.
Żywioła pasiecca
Widać na uboczku,
Pastyr wałaczecca
Pry joj nie ŭdaloczku.
Ziaziula kukuja,
Prysieŭszy na dubie,
Kazaŭby sumuja:
A dzież ty, Jakubie?
U lesie ŭżo muszki
Jak ćma zakniżeli,
I cichańka ptuszki
Na hniozdach prysieli.
I łastaŭki ŭ strechi
Pad chaty latajuć,
Szczabieczuć i ŭciechi
Ludcom prybaŭlajuć.

A. Ziaziula.

21—IV—1914.

Na poli.

Było jaszcze wielmi rana, kali ja z dziadźkam pryjechaŭ na pola siejać awies. Pahoda siaŭbie spryjała, i pryjechaŭszy my ŭżo zastali pry pracy niekolki haspadaroŭ. Dziadźka razsiejaŭ awios i paszoŭ damoŭ, a ja astaŭsia baranawać.

Baranawaŭ, baranawaŭ; koni ŭtamilisia, samomu nohi zabaleli, dyk zatrymaŭ koni, a sam sieŭ na mieżu adpaczyć. Słonce ŭżo padyszło wysoka. U pawietry ciaplina, cichmina, tolki niejdzie ŭ harc piejaŭ żaŭruk... I ŭ haławie majej stali radzicca dumki —pytańnia: chto hetak porkaŭ hetu samuju ziamlu, na hetym samym miejscy sto let tamu nazad? Tysiaczu?.. Chto budzie porkać jaje .i siadzie adpaczywać na hetym miejscy, kali iznoŭ minie sto, tysiacza let? Może jon nia budzie patrabawać adpaczynku ni sam, ni koni, bo napeŭna jon budzie harać i baranawać motaram. A może tut wyraście mnohaludny horad, abo stanie pustynia, ci more... Chto wiedaje?..

I ja zadumaŭsia nad tym, jak heta ŭsio na świeci prachodzić. Rodziacca i pamirajuć ludzi, paŭstajuć i hinuć cełyje narody sa swaimi paradkami, zwyczajami i cywilizacyjaj; paŭstajuć i niknuć harady i cełyje hasudarstwy; tak sama, jak paŭstaŭ tak i źniknie ŭwieś świet... Tolki Ty adzin Niśmiarotny, Niskanczony, Wieczny, biez paczatku i kanca, Boże moj, tolki Ty adzin nia mieŭ paczatku i zmieny i kanczatku mieć nia budziesz!

D. Aniśko.

Koń i byk.

(Kazka).

Kaliści sam Boh chadziŭ pa ziamli ŭ pastaci żabraka i woś adzin raz pryszoŭ Jon da szyrokaj raki i zatrymaŭsia. Wiedama, szto jak Panu ŭsiakaho stwareńnia Jamu niczoha była heta raka, ale ab druhoje widać chadziło Bohu, bo padyszoŭ Jon da tabuna kaniej, szto paswilisia kala raki i pierszamu z ich każe:

— „Ci nia mohby ty, kosiu, pierawiaści mianie praz raku, nadtaż jana szyrokaja, dy hłybokaja, szto nima rady, jak dastacca na toj bok“.

Koń tak hlanuŭ na Boha, szto Toj wyczytaŭ u waczoch jaho hetki atkaz— „Wybaczaj, dziadulka, nie mahu ciabie pierawozić, bo tolki szto wyprahli mianie z barany i duża jeśći choczecca, a chutka iznoŭ zaprahuć.

Adyjszoŭ Boh z niczym. Padyjszoŭ da druhoha kania, ażno i toj taki samy daŭ atkaz, a sam czym chutczej za trawu ŭziaŭsia.

— Wiek że wy nie padjuścio, skazaŭ Boh na koni. — Dzień z noczaj budziecie jeści i ŭsio budzie achwota pryrwacca jak najchutczej da trawy ,kali was woźmuć da raboty“.

I paszoŭ Boh bieraham raki dalej, ażno baczyć, chodzić stada bykoŭ. Niechacieŭ Boh i czapać ich, bo widziaŭ, szto jany nia miensz tych koniej hałodny byli, ale paśla padyszoŭ da adnaho z bykoŭ i każe:

„Ci nie pierawiozby ty mianie, bysiu, na toj bok raki?“

Byk hlanuŭ i staŭ tak, szto Bohu jasny staŭ jaho taki atkaz:

„Siadaj, dziadula, na spinu i dziarżysia dobra, kab nie zwaliŭsia, a ja jak stoj pierawiazu".

I pierawioz. Tahdy zlez Boh dy i każe:

„Woś za hetu twaju pasłuchnianaść uwieś rod bykoŭ budzie tak mała patrabawać jady, szto piersz czym sprawicca haspadar pa pracy padjeści, wy ŭżo budzicie adpaczywać najeŭszysia".

Dyk woś czamu koń jeść, jeść i zaŭsiody hałodzien, a woł jak stoj padjedaje, kali jaho wyprahuć z sachi.

Zapisaŭ

Pranciszak Krasoŭski.

Błahasłaulonaja Zita służanka.

Zita była daczkoj biednych, ale wielmi pabożnych sielan z wakolicy horadu Luki ŭ Halii. Brat Zity byŭ wielmi nabożnym pustelnikam, starszaja siastra takojże zakonnicaj, a Zita ŭsio żyćcio była służankaj i tak dastała niabiesku ju karonu. Matka jaje ŭzhadawała tak pabożna, szto hodzi było skazać, szto czaho - niebudź Boh zabaraniaje, abo szto prykazywaje, a ŭżo napeŭna Zita pasłuchaje.

Kali mieła 12 hod, addali Zitu na służbu da bahataho pana Fatineli ŭ horad Luku. Jana zrazu dabra zrazumieła, szto praŭdziwaja pabożnaść zależyć na tym, kab sumlenna wypaŭniać usie swaje pawinnaści. Dziela hetaho ad pierszych dzion swajej służby była samaj pilniejszaj u pracy i niczym nie sprakudziłasia aż da kanca służby i żyćcia, choć heta trywało 60 hadoŭ. Jaszcze inszyje spali, a Św. Zita ŭżo ŭstanie i Imszy światoj wysłuchaje i raboty szmat parobić. Adnak doŭhi czas usie jaje cnoty byli liczanyje za fałsz i Zita była ŭ kryŭdzie jak ad druhich służaczych tak i ad panoŭ, ale ŭsio heta achwotna ciarpieła i nawat rada była, szto Boh pazwalaje joj ciarpieć niawinnaj. Ale prakanalisia ŭ kancy pany, szto Zita zapraŭdy takaja dobraja i pabożnaja jakoj pakazywajecca i stali adnosicca da jaje z wialikaj paszanaj, dy addali pad jaje dahlad uwieś dom. Służaczyje tak sama ŭsie jaje paważali jak starszuju, a światoj aż prykra było ad hetaho, szto nia może, jak raniej, ciarpieć. Wiedajuczy ab hetym, pani czasto sumyśla jaje łaiła kab zdawolić jaje żadańnie ciarpieć.

Ad małych dzion mieła wialikuju nabożnaść da Matki Boskaj, czym wysłużyła sabie roznyje cnoty a najpiersz cnotu czystaści, jakuju prachawała da śmierci bież- skazy. Stydliwaść była ŭ jaje tak wialikaja, szto praz usio żyćcio ni razu woka nie zatrymała zwiernianym na mużczynu. Adzin z służaczych adazwaŭsia da Zity brydkim słowam, dyk jana aż zachwareła z prykraści, jakuju ad hetaho mieła. A kali toj razpuśnik i druhi raz pastupiŭ tak sama, chacieła pakinuć słuźbu, ale pany adprawili taho niaŭstydnika, a jaje pakinuli. Dziela zachawańnia cnoty czystaści wiała żyćcio pakutnaje. Bliska zaŭsiody paściła, spala na hołaj ziamli i chadziła bosaja.

Pa śmierci znaszli na jej hruby szniur, katorym była zwiazana tak, szto na 2 cali ŭros jon u cieła. Kożnuju pracu łuczyła z madlitwaj i hetak wypaŭniała radu św. Paŭła Apostała: *„Ci jaścio ci pjecie, ci szto inszaje robicia, ŭsio na chwału Bożuju rabicie!"* Ciarpieńnie było dla jaje wialikim szczaściem. Praznaŭszy heta, nikatoryja znajomyja panoŭ Zity pasyłali jaje za kolki wiorst kupić im patrebnyja reczy ŭ doźdż abo miacielicu, kali inszaj służanki i siłkom nia wyhnaŭby. Dla biednych była tak miłasernaja, szto choć sama była biednaj służankaj, adnak umieła spamahać ubohich.

Kali pan Fatineli prakanaŭsia, szto pad dahladam Zity dachod jaho domu pawialiczyŭsia jon pazwoliŭ joj dawać biednym z jaho dabra, ale Zita zaŭsiody piersz spytałasia, ci można heta rabić, a paśla ŭżo dawała biednym. Adzin raz u hałodny hod razdała ŭsio, szto mieła ŭ kamory, a na zaŭtra pajszła i znajszła tam dabra bolej, czym pierad tym było. Inszy raz chwory prasiŭ wina, a taho nia było, dyk Zita ŭzdychnuŭszy da Boha pabiehła da studni, zaczerpnuła wady, a taja stałasia winom i padała chworamu. Inszy raz wychodziła da kaścioła zimoj, dy lohka adzietaja. Pan Fatineli, ŭbaczyŭszy heta, daŭ joj swajo futra, ale kab wiarnuŭszysia z kaścioła addała jaho. Zita pry dźwierach kaścioła ŭbaczyła ŭbohaho czuć nia hołaho i zlitawaŭszysia nad im, dała futra, abicajuczy zabrać iduczy z kaścioła, ale kali wyjszła, ŭbohaho nie znaszła, a jak pryszła da chaty, dy dumała pierapraszać pana, zjawiŭsia niznajomy, addaŭ futra, a sam zajaśnieŭ i znik. I szmat inszych cudaŭ zrabiŭ Boh dla Zity.

Fatineli byŭ czaławiek haraczy ŭ

złości, ale kali Zita skaże słowo jon zmiakczeje. Adnak bywało, szto i ŭ nohi jamu padała, kab uprasić darawańnie winy dla inszych.

Nikoli nie baczyli Zity biez pracy. Jana kazała, szto ŭ służbie nima praŭdziwaj pabożnaści biez pracawitaści. Za wialikije cnoty abdaryŭ Boh jaje i łaskami, jakich inszyje nie majuć. Słuchajuczy Imszy Światoj i kali pryniała Komuniju, Zita czasta ŭpadała ŭ niabieski zachwyt. Heta zdarałosia z jej i tady, kali maliłasia prad abrazam Matki Boskaj. U domie Fatinelich mieła jana asobny maleńki pakoik, dzie czasta celyja noczy prawodziła na madlitwie. Niekolki raz widziali jaje tam u niabieskaj świetłaści.

Majuczy 60 hod niciażka zachwareła i choć nichto nie spadziewaŭsia śmierci, ale Zita kanieczna prasiła, kab dali joj aposznije Sakramenty. Kaliż spoŭnili jaje prośbu, pryniała ich z najbolszaj nabożnaściaj i 27 krasawika 1272 hodu addała duszu Bohu. Pa śmierci za jaje pryczynaj szmat stałosia cudaŭ, dziela czaho Papież Leon X abwieściŭ Zitu błahasłaŭlonaj.

Razważajuczy žyćcio światoj Zity, wuczymosia i my ŭsie naszyje pawinnaści wypaŭniać sumlenna i łuczyć pracu pawierchnuju z madlitwaj ŭ sercy, kab i my stalisia hodnymi razam z Zitaj i ŭsimi światymi wieczna ahladać i wysłaŭlać u niebie Boha.

Piszuć da nas.

Pleciarburh. Kali praz dwa tydni nia mieŭ ja „Biełarusa,“ to ŭsio roŭna jak czaho wielmi patrebnaho mnie ni stawało. Ale oś czaławiek żywie i nie zdaje sabie sprawy z taho, szto naŭkoła jaho dziejecca. Tak i ja nie dadumywaŭsia nawat, szto może być za pryczyna tamu, szto „Biełarusa“ nima. U kancy dumaju sabie: „pajdu da znajomych i dastanu miłuju hazetkŭ“ i paszoŭ da p, E. Sz, i praŭda szto naszoŭ „Biełarusa“, ale nie światoczny №, a 16 z katoraho dawiedaŭsia, szto światoczny № zatrymany cenzuraj ad czaho mnie zrabiłosia sumna, ale dalej dawiedaŭsia ja, szto Ajciec światy błahasławiŭ naszu miłuju hazetku, szto błahasławienstwo Apostolskaje spłyło na pracu ludziej, szto z Boham iduć da adradżeńnia Baćkaŭszczyny.

Ja wieryŭ zaŭsiody, szto Boh dobry, lubić nas i nie daść zhinuć, ale czakała dusza maja słowa Božaho z wusnaŭ zastupnika Chrystusa na ziamli i daczakała hetaho i radujecca.

Ciapier mnie choczecca, kab u pamiaci narodu biełaruskaho mocna zarysawałasia postać Papieża Piusa X, błahasłaulajuczaho zbożnuju pracu biełarusaŭ i kab pamiać heta jszła z pakaleńnia ŭ pakaleńnie, pakul buduć żyć biełarusy na świecie.

Ja wieru, szto błahasławienstwo Apostolskaje padojmie naszu światuju sprawu szmat wyszej, choć može ludzi i nie ŭbaczać hetaho. I zasyłaju ja szczyruju madlitwu da Boha, kab Papieżu naszamu Piusu X daŭ doŭha i szczaśliwa kirawać światym Kaściołam. Kab jon mieŭ szczaście radawacca z pawarotu da światoj Matki, Kaścioła Božaho ŭsich zbłukanych i nie pasłusznych awiec, jak majem my szczaście cieszycca z błahasławienstwo, szto praz Jaho ruku spłyło na naszu katalickuju zbożnuju pracu.

Student *A. S.*

Wioska Studzianki, Hrodz. hub. Sakolskaho pawietu. U 16-ym Nr. „Biełarusa“ była wydrukawana maja karespandencija, ŭ katoraj ja pisaŭ, szto naszy sielanie zhawarylisia padzialić wiosku na asabniaki, ale jak pryjechaŭ naczalnik, dyk nia było haspadaroŭ u chacie, dyk zapisałosia tolki 16 Ciapier pawiedamlaju, szto ŭ zaproszłuju niadzielu 20 krasawika iznoŭ pryjeżdżaŭ da nas ziemski naczalnik i ciapier użo byli ŭsie ŭ chacie, dyk zapisałosia szmat bolej, tak, szto ciapier usich, szto padpisalisia budzie 43 haspadary. Dyk jość nadzieja, szto praz niejki czas staniem žyć na asabniakoch. Daj Boże tolki, kab czym chutczej hetaho daczakać.

J. Moncewicz.

Wioska Dunaj, Wialejsk. paw. Krajskaj woł. Nia wielmi daŭna paszczaśliwiłosia mnie sustrecca z hazetkaj „Biełarus“ u naszaj rodnaj mowie. Hazetka heta wielmi mnie spadabałasia, bo ŭ jej drukujuć usio toja, szto wielmi karysna dla naszaho narodu. Prabudżajuć jaho ad snu, wuczać jak zmahacca z biednatoj i ciamnatoj, adnym słowam dajuć toja, szto najbolsz patrebna dla naszaho narodu. Zachaciełasia i mnie paprabawać pryłażyć cahlinku ŭ budynak naszaj nacii. I woś ja piszu da paważanaj i lubaj mnie, ale nia tolki mnie, a szmat, szmat kamu hazetki „Biełarus“. Piersz na piersz piszu ab swajej rodnaj wioscy Dunajoch.

Wioska heta niszto wialiczynioj, ale prajszoŭszy praz jaje nie ŭbaczysz niczoha takoha, za szto-b można było pachwalić Dunajoŭcaŭ. Et, kazaŭ toj, bałota na wulicy, bałota na padworji, bałota i ŭ chaci, bałota i ŭ hałowach Dunajoŭcaŭ.

Ale usioŭtki Dunajoŭcy pastanawili razyjścisia na asabniaki i sioletnim letam użo pareżuć ziamlu na kuski, ale jak jany tam żyć pacznuć, to nia wiedaju, bo tyki zanadta ciomnyje. Hodzi skazać, szto ŭ całaj wioscy nie znajści ni adnoj kniżki, ani hazety. Nu ależ može nie zaŭsiody tak budzie, može ŭziaŭszysia da nowaj haspadarki admieniać i ŭsio żyćcio na lepszaja, razumniejszaja.

B. Tomaszewicz.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny miż duchawienstwam.

Z woli J. E. ks. Administratara pamiż duchawienstwam Wilenskaj dyecezii stalisia takije pieramieny: ks. Hipolit Jodkoŭski wik. z Tapczewa pieranosicca na wikaraho u Kremianicu na miejsca ks. Adama Baranoŭskaho, katory budzie wikarym u Krewie. Ks. Pawał Krzeczkoŭski—na wik. da kaśc. św. Rafała ŭ Wilni. Ks. J. Staszys na prob. ŭ Arany i ks. Pranciszak Rasztutis na prob. ŭ Marcinkancy.

— Ministerstwo ŭnutranych spraŭ damahajecca, kab prob z Szumska, Wil. hub. ks. Antona Baradyna pieraniaści na inszuju parachwiju.

U wilenskaj duchounaj seminaryi.

Adbylisia ekzaminy dla pastupajuczych u kleryki. Da ekzaminaŭ stanawiłasia 66 wuczniaŭ, z katorych zdało 25.

Zbirańnie wiedamaściau.

Aposznimi czasami wilenskaja palicija zbirała wiedamaści pry jakim kaściele jakije jość ksiandzy i ŭ jakoj mowie adbywajecca dadatkowaje nabażenstwo. Tak sama dapytywałasia palicija skolki z jakoj narodnaści jość klerykaŭ u wilenskaj seminaryi.

Szto czuwać.

Wilnia. 24 krasawika wilenski akružny sud razbiraŭ žałabu ks. Kuleszy probarszcza kaścioła św. Ducha na Sołoniewicza, redaktara czornasociennaj haz. „Siewiero-Zapadnaja Žyzń“,szto wychodzić u Minsku i ŭ proszłym hadu pisała, szto ŭ kwatery ks. Kuleszy adbywałasia narada palakoŭ, katoryje paśla praszkodzili litoŭskamu majowamu nabaženstwu ŭ kaściele św. Jana.

Na sudzie abiedźwie starany pahadzilisia, pryczym Sołoniewicz pryrok wydrukawać u swajej hazecie, szto taja wiestka była falszywaja i № hazety z hetaŭ wiestkaj-papraŭkaj wysłać u departament czužych (nieprawasłaŭnuch) wier, ks. Administrataru wilenskaj dycezii i ks. Kuleszu.

Sprawa ks. Hanicza. U toj že dzień sudowaja pałata razhladała kasaciju ks. Hanicza, katory raniej byŭ prysudžany na 10 mieciacaŭ i 20 dzion krepaści z adabrańniem nikatorych prawoŭ.

Ciapier hetu karu zmienszyli na 7 m. i 3 dni krepaści z adabrańniem tych samych prawoŭ. Kara heta spała na ks. Hanicza za toje, szto, jak byŭ probarszczam u Nowamysku, daŭ szlub prawasłaŭnamu z kataliczkaj i pry hetym niformalna spisaŭ metryku.

Niszczaście na wahzale. U proszły czećwier Teofila Łazoŭskaja z Jaszun prypaźniłasia krychu na maszynu i chaciela ŭskoczyć, kali ŭžo taja kranułasia, ale paskaŭznułaśia i papała pad koły, katoryje adrezali jej abiedźwie nohi wyžej kaleńniaŭ.

Katłouka, (dwor pad Wilniaj). U lesie, naležaczym da hetaho dwara, sielanin Czapułkoŭski znajszoŭ zabitaho czaławieka.

Sledztwa dowiedałosia, szto heta byŭ starszy parabak pana Ważynskaho z Taŧaryszkaŭ, Alfons Zawadzki, pasłany ŭ Wilniu pa kuplu, na szto było jamu dadziano 22 r. 50 k.

Jaszcze dawiedalisia, szto bywajuczy czasta ŭ Wilni A. Z. lubiŭ zahladać ŭ piŭnyje i ŭ hety dzień biŭsia nawat s tawaryszami ŭ piŭnoj.

Troki, Wilensk. hub. Katalicki mahilnik ŭ Trokach ŭžo wielmi husta zaniaty mahiłami, dyk ciapier horad addaŭ dwa kuski ziamli na pawialiczeńnie mahilnika.

Ieuje, Wil. hub., Trockaho paw. Litoŭskaja hazeta „Viltis“ pisze, szto žydy z Jeŭja padawali da hubernatara žałabu, szto nowy kaściał stawiać nia ŭ tym miejscu, ale im nie ŭdałosia ŭ hubernatara.

Wioska Suchawory, Wil. hub. Dzisien. paw. Haspadar Paŭluk Piatroŭski zwarjacieŭ i staŭ szaleć u chacie, žonka paklikała susiedziaŭ, a tyje zwiazali warjata i tak jaho zbili, szto na zaŭtra jon pamior. Susiedziaŭ henych ciahnuć za toje pad sud.

Plisa, Wilen. hub., Dzisien. pawietu. Praz heta miasteczka jechali bałahoły z wodkaj i zatrymalisia. Tady padajszli da ich sielanie Paszkiewicz i Smolski, dy paczali kidać u bałahołaŭ kamieńniami. Tyje ŭciakli da chaty, a henyje zabrali z wazoŭ 42 paŭbutelki wodki.

Smolskaho ŭžo pasadzili za kazionnuju wadu na kazionny chleb, a Paszkiewicz uciok.

Dzisna. Praz nieaściaroznaść z ahniom staŭsia pažar, u katorym zhareła 40 budynkaŭ i szkoła. Szkody abliczajuć na 35 tysiacz r.

Minsk. Prazydent horadu Chrzonstoŭski zapeŭniaje, szto, ŭ Minsku budzie chadzić elektryczny tramwaj ŭžo kala lutaho 1915 hodu.

— U Minsku wychodziać try rasiejskije hazety sztodziennyja ranicznyja ad 1-hož maja majuć wychodzić jaszcze try wiaczernyje, a kažuć na dobry ład u Minsku hodzi byłob adnej rasiejskaj sztodziennaj hazety.

Mozyr, Minsk. hub. Ziemski naczalnik zasudziŭ Maskalczuka na paŭhada turmy za patajny handal wodkaj.

Pinsk, Minsk. hub, Tut pamior doktar A. Barysowicz, katory praz 30 hadoŭ byŭ ziemskim doktaram.

Wioska Pałykowiczy, Mahileŭ. hub i paw. Byŭ wialiki pažar. Zhareło 17 budynkaŭ i troje dziaciej.

Bielski pawiet, Hrodz. hub. Tutejszyje kataliki žalucca, szto nijak nielha wuczycca, bo da rasiejskich szkoł nia choczać iści dziela taho, szto tam nia wuczać katalickaj wiery, bo szkolnaja ŭłada nie dapuskaje ksiandzoŭ, naznaczanych praz dyecezalnyje ŭłaści, a kali chto pacznie sam wuczyć dzieci swaje dy susieda, palicija nalacić dy sadzie ŭ turmu za tajnuju szkołu. Praz heta szyrycca miž narodam zdziczeńnie i razboj.

Kiejdany, Kow. hub. Byŭ tut straszenny pažar. Zhareło 93 d.my i kala 20 kram. Szkody abliczajuć na 200 tysiacz rubloŭ z hakam.

Usie damy byli žydoŭskije, tolki adzin chryścijanski. Pažar paczaŭsia praz nieaściarožnaść z ahniom.

Betyhoła, Kow. hub. Ad chaty Jazepa Bradulskaho paczaŭsia pažar, katory wialikim wietram paszyryŭsia na ŭsio miasteczka.

Praz niekolki hadzin zhareli 52 chaty. Szkody na 45 tys. r.

Łodź. Na pierszy dzień Wialikadnia wulicami iszła maryjawickaja pracesija, katoraja zajszła u prawasłaŭny sabor i słuchała tam abiedniu, jakuju adpraŭlaŭ protojerej o. Antonij.

Charkau. Na mahilniku pastawili pamiatnik ukrainskamu piśmienniku i teatralnamu artystu Krapiŭnickamu.

Szardynsk, Piermskaj hub. Pawodka zaliła zusim 25 wiosak, razam kala 2000 chat. U inszych wioskach zatapiła zapasy ziernia.

Wiestki z zahranicy.

Wajna u Amerycy.

Choć i Złuczanyje Stany i Meksyka padpisali czasowuju zhodu, ale ŭsiož tki praŭdziwaj zhody tam nima. Paŭstancy, szto s paczatku wajny paczynali łuczycca z prazydentam Huertaj, ciapier abwieścili, szto buduć wajawać, pakul nie prahoniać Huerty z Meksyki. Konsuły inszych hasudarstwaŭ, katoryje žywuć u Meksycy radziać Huercie pakinuć Meksyku, a prynamsi adkazacca ad ŭłaści, ale Huerta ab hetym i słuchać nia chocze. Adnak spadziajucca, szto Huerta wolaj ci niawolaj pawinien budzie pakinuć Meksyku. Sztož tady budzie z hetym basudarstwam, ci wybiaruć tam nowaho prezydenta ci papadzie jano pad ŭłaść Złuczanych Stanaŭ, trudna zhadać.

Bunt u Kitajszczynie.

U Kitajszczynie proci prazydenta Juanszykaja, szto choczyć zachapić poŭnuju ŭłaść nad krajam i stacca panam žyćcia i śmierci žycharaŭ hetaho kraju, szto raz huściej padyjmajucca bunty miž narodu i aposznimi czasami miž wojska. U szmat haradoch abjaŭlano wajennaje pałažeńnie, szmat buntaŭszczykoŭ siadziać pa astrohach, abo nałažyli haławoj, adnak bunty ŭsio nie supakojwajucca i chto wiedaje, da czaho jaszcze tam dojdzie.

Konho ŭ Aŭfrycy. U czaści hetaho kraju, katoraja nachodzicca pad ŭładaj Portuhalii, zbuntawalisia muryny, katorym dadzieŭ zdziek portuhalskich czynoŭnikaŭ. Jany zabili da 20 portuhalcaŭ, napali na katalickich ksiandzoŭ misionaraŭ i niekolki z ich zamuczyli. Portuhalcy wysłali proci murynaŭ wojska, ale jaho razbili. Pawadyr paŭstancaŭ abjawiŭsia karalom.

Turcija i dalej wyhaniaje hrekaŭ z Tracii, kab dać tam miejsca turkam, wyhnanym z Hrecii. Hrecija hatujecca da wajny, a Turcija i ŭdwaja.

Albanija. U Epiry paŭstańnie nie supajwajecca, a mo' jaszcze bolej razszyrajecca; paŭstancy majuć miž saboj szmat hreckich sałdataŭ i aficeraŭ, a tak sama harmaty i druhoje arużże. Nidaŭna paŭstancy zachapili ŭ swaje ruki dwa hnrady: Koloniju, dzie pazabiwali kabiet i dziaciej i Ersebu, a h. Fraszery spalili. Albancy zusich štaron zbirajucca ŭ Dracz, kab iści proci paŭstancaŭ.

Karol Italii padarawaŭ albanskamu kniaziu niekolki harmat i kolki tysiacz sałdackich strelbaŭ. Arużże heta budzie zwierniano proci paŭstancaŭ u Epiry.

Serbija. Czaść albancaŭ papała pad ŭłaść Serbii, katoraja siłkom chocze ich pierarabić na serbaŭ, dyk albancy padniali paŭstańnie i ŭžo treci tydzień bjucca z serbskim wojskam.

Austryja. Car Franciszak-Jazep pa krysie aczuniwaje.

U wenhierskim horadzie Peszt zjechalisia pasły ad Wenhraŭ i Austryi, kab abhawaryć supolnyje sprawy. Jak wiedama Aŭstryja i Wenhryja majuć asobnyje sejmy i kožyn swaje prawy, tolki ŭ nikatorych reczach jany łuczacca ŭ adno hasudarstwo i majuć supolnaho cara.

Najważniejszymi supolnymi sprawami Austra-Wenhryi jość sprawy zahra-

niczyje i wojska. Na zjeździe hetym razbirajecca sprawa pawialiczeńnia wojska, na szto treba 32 miljony rubloŭ; na budoŭlu wajennych parachodaŭ 40 miljonaŭ rub.

Nasza haspadarka.

Pasieki.

Baczym my, szto lasy ŭ nas szto raz bolej usio hinuć i wyježdžajuć niedzia ŭ niamieczynu, a na ich miejscoch prybywajuć nowyje abszary paloŭ—pasieki. Pasieki heta dobry chleb na doŭbije hady, ale redka chto z nas umieła kala ich chodzie. A najczaściej robicca woś jak. Kali ŭžo biarwieńni i drowy sabrany, toj, chto ŭziaŭsia wyrablać pasieku raskidaje roŭna pa usim jaje abszary drobnyje haliny i padpaliwaje ich. Kaliž zharać hetyje haliny, tady paczynaje harეć wierchni słoj hnoju, szto celymi dzisiatkami, a može i sotkami hadoŭ nabraŭsia tut. I zharyć tak hety hnoj dy astaniecca tolki popieł, katory razniasie wiecier pa ŭsim świecie, a pasieka taja astajecca biez mała nia zusim biaz hnoju. Chto hetak robie—ŭsio roŭna, jak hroszy ŭ bałota kidaje, abo chleb raskidaje na prapažu, bo hetkaja pasieka može dać dobry uradžaj hadoŭ kolki, ale nie patrywaje tak doŭha jak mahła-b trywać tady, kalib była dahladana jak treba, kalib hnoju nie spalili.

Robiać heta dziela taho, kab lahczej było wyrablać pasieku. A razumniej biaruczy hetu sprawu, dyk treba, tyje dobryje haliny czysta sabrać s pasieki i zwiaści ŭ chleŭ na padścilku, a bujniejszyje na drywotnik na apał, pasiekuž aby jak paporkać sachoj, bo płuh tut niczoha nia zrobie, abo nawat matyczkaj padzioŭbać dy zasiejać hraczychaj, katoraja ŭ hetkich razoch zaŭsiody dobra rodzie. Kaliž hraczycha udasca wialikaja i hustaja, dyk pad jej usia pasieka dobra wyparycca i ŭžo paśla ni tak ciažka budzie paharać.

Bywaje, szto pasieki jość stolki, szto ŭsiej jaje adrazu nia zmoha wyrablać, dyk i halin z jaje padbirać nie warta, choć i padabranaja kali palažyć s paŭhoda z hod, to wielmi błahoha niczoha praz heta nie staniecca, bo za adno leta jaszcze nie ŭdziarnieje tak, kab užo ciažka było i harać dziela hetaho. Pni z pasiek najlepsz wykarczawać na drowy, tady i pasieku smat lahczej wyrablać i s karczoŭ hetych budzie karyść.

L—k.

Zahadki.

31) Sabaczka maŭczanka, a dom bieražeć.
32) U wadzie rodzicca, a wady baicca.

Razhadki buduć u № 19.

Razhadki da № 17.

29) Wieciar. 30) Słonca.

Swaja Poczta.

W-namu Studentu A. S. Abicanaho prosim, za prysłanaje dziakujem.

Panu A. Okuliczu. Adres zmieniany. Ci dastali knižku ab pczołach? i № 17? Czytary na „Biełarusa" ŭściaž prybywajuć.

Panu Staromu Ŭłasu. Prosim pisać.—

Usim pawiedamlajem, szto konfiskaty z № 14—15 „Biełarusa", z katorym była razasłana knižka a pczalarcy sudziebnaja pałata nie zaćwierdziła, dyk damahajciesia na pocztach, kab wam heta addali.

Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

Druk „Znicz" Wilnia Š-to Jańska 19.